Nr 264. Kraków, Wtorek 14 Czerwca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową | 36 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY



## Rozłam w partyi wszechpolskiej.

*(Tel. „Nowej Reformy".)*

Wiedeń, 13 czerwca.

„Fremdenblatt" i „N. Fr. Presse" donosiły wczoraj, że pos. Battaglia wystosował do kierownictwa partyi narodowo-demokratycznej pisemne zawiadomienie, że występuje ze stronnictwa. Krok ten umotywował pos. Battaglia wzmocnieniem się prądu radykalnego w stronnictwie. „Fremdenblatt" twierdzi, że jestto następstwem ustąpienia Germana. „N. Fr. Presse" dodaje, że pos. Battaglia już oddawna występował przeciw radykalnemu prądowi w partyi. Jemu to, jako wiceprezesowi lewicy sejmowej w Sejmie galicyjskim, zawdzięczać należy, że grupa demokratyczno-narodowa nie wystąpiła z tej organizacyi.

Uchodzi za prawdopodobne — pisze „N. Fr. Presse" — że za przykładem Battaglii inni miejscy posłowie demokratyczno-narodowi wystąpią z partyi wszechpolskiej i utworzą na razie osobną grupę w Kole polskiem, a w Sejmie pozostaliby secesyoniści w ramach lewicy sejmowej, podczas gdy inni posłowie demokratyczno-narodowi z lewicy wystąpiliby.

Ze strony osób wpływowych Koła polskiego czynią starania, aby pos. Battaglia cofnął swoje postanowienie.

Jak mnie strony zapewniają, wiadomość podana przez „N. Fr. Presse" i „Fremdenblatt" nie jest prawdziwa, a przynajmniej przedwczesna. Wystąpienie p. Battaglii zawisłem jest jeszcze od dalszego rozwoju wypadków w sytuacyi, wywołanej uchwałami grupy posłów demokratyczno-narodowych w Wiedniu i od posiedzenia tej grupy, które się dziś odbędzie.

Wczoraj ponownie mówiono w parlamencie, że w razie zaostrzenia się konfliktu między posłami demokrat.-narodowymi a kierownictwem partyi przyjdzie do znacznej secesyi z grupy demokratyczno-narodowej tak, że t. zw. grupa radykalna pozostałaby izolowana.

### Rezygnacya Pawlikowskiego i Grabskiego?

Lwów. „Kuryer Lwowski" donosi: Jak nas informują, dr Jan Pawlikowski i Grabski zrezygnowali z dotychczasowych stanowisk w stronnictwie dem.-narodowem. Powodem rezygnacyi jest sobotnia uchwała parlamentarnego klubu nar.-dem., którą powzięli przyjaciele p. Germana, korzystając z nieobecności przyjaciół p. Grabskiego.

## Obrady budżetowe.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 14 czerwca.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby prowadzono obrady nad budżetem.

### Mowa prezydenta ministrów.

Prezydent gabinetu br. Bienerth podziękował komisyi budżetowej i jej przewodniczącemu za pracę komisyi, przyczem wyraził ubolewanie, że nie przyszło do skontyngentowania czasu mów. Co do obrad w pełnej Izbie, to jest konieczną oszczędność w czasie, potrzeba także, aby podczas obrad nad stworzeniem nowego regulaminu ustanowić dostateczny czas dla załatwienia spraw w Izbie.

Przechodząc do omawiania budżetu, przypomina mowca, że preliminarz wydatków ułożono w tem założeniu, że państwo otrzyma wcześnie szereg nowych źródeł dochodu. W międzyczasie pokryto prowizoryczny ubytek przez operacyę kredytową dla wzmocnienia zapasów kasowych. Naturalnie idzie tu o całkiem wyjątkowy wypadek. Równowaga finansowa może być w rozmaity sposób przywróconą, przedewszystkiem przez oszczędność, którą to kwestyę rząd pilnie studyuje. Mowca zamierza zwołać cesarską komisyę dla reformy administracyi, przyczem głównie idzie o to, aby organizacya państwowa ukształtowała się celowo, aby jej działalność była produktywna przy zaoszczędzeniu czasu i sił i aby jak największe osiągała rezultaty. Mowca spodziewa się, że niebawem przedłoży Izbie szczegółowy program. Z drugiej strony konieczne jest powiększyć dochody państwa przez otwarcie nowych źródeł, bo preliminarz wydatków na r. 1911 będzie się musiał ściśle zastosować do dochodów bieżących, ale w ten sposób dla normalnego rozwoju państwa nie znajdzie się pokrycie dla wielu ważnych spraw.

Wielkie zadania czekają nas. Z jednej strony ubezpieczenie socyalne, z drugiej wyposażenie armii i floty, czemu będziemy zawdzięczać swoje polityczne i mocarstwowe stanowisko. W ramach takiego wyposażenia siły zbrojnej leżą usiłowania około skrócenia służby prezencyjnej naturalnie znowu ze znacznem obciążeniem budżetu państwa.

Prezydent omawia kwestyę włoskiego wydziału prawniczego. Oświadcza, że z faktu, iż kwestyę tę wyodrębnił, nie można wnioskować, żeby załatwienie kwestyi innych uniwersytetów uważał za mniej pożądane. Co do uprawnienia żądań Włochów pod tym względem, to większość Izby jest już jednego zdania, co uzyskali Włosi przez rozważny sposób traktowania swych żądań. Trudność przedstawia wybór siedziby. Rząd ma nadzieję, że sprawa ta będzie załatwiona w sposób możliwy dla wszystkich czynników interesowanych. — Mowca prosi rozmaite grupy Izby, aby zapominając o różnych wątpliwościach, wynikających z tej kwestyi, załatwiły ją, gdyż jest ona bardzo doniosłą.

Co do kwestyj narodowościowych podnosi mowca, że celem ostatecznym rządu jest skonsolidowanie politycznej sytuacyi na podstawie nowej, na większości opartej pracy, która to większość swoim składem wykluczałaby występowanie narodowych przeciwieństw. Mimo wszystkich trudności, mowca może z zadowoleniem stwierdzić, że znać pewien skromny postęp w tym kierunku, iż przebija się przekonanie o konieczności wyrównania istniejących przeciwieństw i że spokój tylko w drodze rzeczowego porozumienia da się osiągnąć. We wszystkich stronnictwach panuje chęć zakończenia waśni narodowościowych, a wynika to z wniosków i inicyatywy Izby, która wybrała komisyę narodowościową.

Rząd odnosi się do tych pokojowych zamiarów nietylko z pełnem zrozumieniem, ale i z silną wolą poparcia ich, musi jednak być ostrożnym w środkach i metodzie. Chociaż pożądanemby było znaleść szemat, według którego możnaby odrazu rozwiązać kwestyę narodowościową w całej Austryi, to jednak rząd musi stanowczo dbać o to, aby usiłowania ku wynalezieniu tej drogi nie były utrudniane i dlatego główną swoją uwagę zwraca ku tej części zatargów językowych, która dla pokojowego załatwienia jest najdojrzalszą.

To dotyczy królestwa Czech, gdzie finansowa klęska przybrała krytyczne rozmiary. W tym kraju, gdzie właśnie najsilniej wre, tam teren dla porozumienia najlepiej przygotowany. Modus vivendi w Czechach dałby silny impuls do zażegnania trudności językowych także w innych krajach. Głównie szłoby o to, aby między przeciwnemi stanowiskami pośredniczyć w drodze nieobowiązujących dysertacyj bez pewnego programu, bez niebezpieczeństwa natychmiastowego rozbicia rokowań. Stworzyć możność rozwiązania konfliktu narodowościowego z tego czysto akademickiego stanowiska, oto myśl, która przyświecała prezydentowi ministrów, kiedy przesłał zaproszenie obu narodowościom, zamieszkującym Czechy, na nieobowiązujące konferencye. Po uchwałach przeważnej części innych stronnictw, była uprawniona nadzieja, że możliwem będzie w ten sposób uzyskać cenny punkt oparcia dla akcyi pokojowej w Czechach.

W ostatnich dniach sytuacya zmieniła się na niekorzyść, gdyż jedno ze stronnictw, które poprzednio najgoręcej występowało za porozumieniem, postanowiło rozwiązanie kwestyi językowej załatwić na innej drodze i na razie nie może wziąć udziału w proponowanych konferencyach. — Prezydent ministrów nad uchwałą tą żywo ubolewa. Nie chce on dochodzić tego, czy to leży w interesie sprawy, aby ogólnie przyjęty projekt poświęcić dla propozycyi zewsząd zwalczanej. Dotyczące stronnictwo wzięło na siebie ciężką odpowiedzialność, jeżeli trwać będzie na przedstawionem przez się stanowisku. Rząd musi się naturalnie liczyć z chwilową sytuacyą, jednakże mowca nie traci nadziei, że przecież będzie możliwem powrócić do myśli nie obowiązujących konferencyi, po których się spodziewa pewnych rezultatów.

Gdyby się ostatecznie pokazało, że na tej drodze nie dojdzie się do żadnego rezultatu, wtenczas będzie bezwarunkowo koniecznem, aby na innej drodze porozumienie to osiągnąć, gdyż porozumienie to musi być osiągniętem. Wprawdzie rząd z powodu swej przezorności i ostrożności doczekał się zarzutu, że jest bierny, mowca widzi jednak, że rząd raczej zajął właściwe stanowisko, gdyż przez zbytnie forsowanie kwestyi narodowościowej mógłby narazić całą sprawę na szwank.

Bądź co bądź istnieją korzystne dyspozycye. W roli uczciwego pośrednika posiada rząd pewne zalety o tyle, że nie ma żadnego uprzedzenia do któregokolwiek ze szczepów, a objektywne stanowisko pod tym względem jest jednym z najważniejszych obowiązków rządu. Trwałe współdziałanie narodowych stronnictw w tej Izbie jest możliwem tylko na podstawie rzeczowego zbliżenia się pod względem narodowym. Jeżeli to zbliżenie nastąpi, musi także nastąpić zbliżenie się i połączenie wszystkich grup narodowych we wspólnej pracy w celach rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Wtenczas Izba przystąpi do rozwiązania najważniejszych zadań. Przywrócić ten stan jest właśnie celem naszej polityki i duchem, który ożywia publiczną administracyę.

Wkońcu prosił prezydent ministrów o przyjęcie budżetu.

### Dalsza dyskusya.

Pos. Pihuliak mówił o rosyjskiej agitacyi w Galicyi i na Bukowinie i ze względu na stanowisko rządu bukowińskiego krajowego w kwestyi moskalofilskiej oświadczył się za budżetem.

Po przemówieniach kilku posłów, między innymi pos. Mahlera, dyskusyę zamknięto. — Mowcami generalnymi wybrano pos. Głąbińskiego za i pos. Zemlicka przeciw.

### Przemówienie posła Głąbińskiego.

Gen. mowca „pro" pos. Głąbiński podniósł, że Izba ludowa rozumie swój obowiązek, bo już po raz trzeci jest w możności traktować budżet zgodnie z regulaminem i załatwić go. — Ale obecny budżet wydaje się dziełem nieskończonem, gdyż kończy się deficytem, który ma być na razie pokryty z zapasów kasowych, a w najbliższych latach także musimy rachować się z dalszym wzrostem podatków państwowych i niema najmniejszej nadziei, aby te większe wydatki w normalnym budżecie znalazły pokrycie. Również w budżetach krajów widać zachwianie się równowagi. Jeśli więc parlament ludowy pragnie stać na wysokości swego zadania, to musi postarać się, aby przez usunięcie deficytu budżet otrzymał spoistość. Przywrócenie równowagi w finansach państwa i krajów jest punktem wyjścia dla odrodzenia i ujawnienia politycznej władzy Izby ludowej.

Komisya budżetowa uchwaliła różne życzenia w formie rezolucyj, zmierzających do pomnożenia wydatków państwowych w przyszłości. — Także Koło polskie oraz inne stronnictwa przedstawiły szereg żądań, które częściowo przez obowiązujące ustawy, częściowo przez zobowiązania rządu są zapewnione, a których zaspokojenie nie da się dalej odkładać. Można tu tylko jako przykład wymienić: obok sanacyi finansów krajowych budowę dróg wodnych, zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej, reformę podatku domowo-czynszowego, zniesienie dwóch najniższych klas podatku domowo-klasowego, przedłożenie nowej ustawy o kolejach lokalnych, a dla nas w Galicyi także o uzupełnieniu sieci telegraficznej i pocztowej i wszystkie inne życzenia, których tu nie potrzeba powtarzać. Wobec tych postulatów wszystkie stronnictwa Izby powinny postarać się o pokrycie deficytu w najbliższym czasie.

W każdym razie musi także rząd swoje usiłowania, zmierzające do stworzenia większości, opartej na szerokiej podstawie, w skuteczny sposób dalej prowadzić i usuwać przeszkody, które dotąd tym usiłowaniom stawały na drodze. Dalej domagamy się od rządu, aby przestrzegał wszystkich prawnokonstytucyjnych instytucyj i popierał je, specyalnie zaś autonomiczne prawa kraju i gmin. Boleśnie nas w Kole polskiem dotyka, że niektórych ustaw, uchwalonych przez Sejm galicyjski, nie przedłożono do sankcyi, a przedłożenie innych odwleka się, jak np. dzieje się to z uchwaloną na ostatniej sesyi ustawą o dodatkach od trunków dla większych miast. Im trudniejszemi stają się finansowe i polityczne stosunki w państwie, tem więcej opieki należałoby poświęcać autonomicznym ciałom, które powołane są zastępować państwo w niektórych jego funkcyach.

Walki partyjne są i w naszym kraju, a niektóre organa prasy — także tutejsze — może zbyt wiele zajmują się t. zw. zajściami pomiędzy stronnictwami. Jeżeliby jednakże ktokolwiek chciał z tego zbyt daleko idące wnioski wyciągać i rachuje na osłabienie solidarności Koła polskiego, to z pewnością zasadniczo się przerachuje. Koło polskie ma w życiu publicznem swoje tradycye, przy których silnie trwa i trwać będzie. Koło polskie nigdy nie uprawiało polityki katastrofalnej i nigdy jej nie będzie uprawiać (potakiwania na ławach polskich), przynajmniej jak długo mowca będzie prezesem klubu. (Ponowne potakiwania i oklaski na ławach polskich). Polityczne stanowisko Koła polskiego pozostanie bez zmiany. Jesteśmy gotowi wszystko uczynić, aby stworzyć warunki dla silnej parlamentarnej większości i opierającego się na niej rządu parlamentarnego. Jesteśmy gotowi jak zawsze czynnie przyczynić się do przywrócenia równowagi finansów państwowych i także finansów kraju. Głosować będziemy za budżetem. Nawzajem od państwa i od rządu oczekujemy sprawiedliwości i troski o potrzeby naszego ludu i kraju, który reprezentujemy. (Oklaski i brawa na ławach polskich. Mowca odbiera gratulacye).

### Faktyczne sprostowania.

Po przemowie generalnego mowcy „contra", pos. Zemlicka, nastąpiły faktyczne sprostowania.

Pos. Markow oświadczył, że nie może się zajmować mową Pihuliaka ze względu na niski charakter tej mowy. Wywody tego posła są godną kopią denuncyatorskiej mowy pos. Wassilki z dnia 11 grudnia 1909.

Prezydent przywołał do porządku pos. Markowa za obrazę pos. Pichuliaka i Wassilki.

Potem nastąpiły faktyczne sprostowania pp. Burzivala i Langa.

### Koniec posiedzenia.

Sprawozdawca p. Steinwender zrzekł się głosu.

Na tem dyskusyę przerwano i obradowano nad wnioskiem nagłym p. Lisego w sprawie tkaczy domowych, poczem zamknięto posiedzenie. Następne dziś.

### Zajście między posłami ruskimi.

Wiedeń. Wczoraj przyszło w Izbie do ostrego starcia między pos. Pihuliakiem a pos. Markowem. Pihuliak zarzucił Markowowi, że jest szpiclem rosyjskim i bierze rosyjskie pieniądze. Markow odpowiedział, że Pihuliak już dawno, bo w r. 1895 pobierał ruble. Pos. Markow powołał się też na świadectwo zmarłego pos. Zurkana i pos. Tymińskiego, który w Sejmie bukowińskim publicznie to oświadczył. Na to Pihuliak zawołał: Milcz pan, szpiclu rosyjski! — Z powodu tego zajścia Markow wyzwał Pihuliaka na pojedynek.

### Monopol zapałkowy.

Wiedeń. Pos. Urban i pos. Kolischer wypracowali nowy projekt zaprowadzenia monopolu zapałkowego. Projekt ten proponuje utworzenie towarzystwa monopolowego, akcyjnego, z wyłącznem prawem produkcyi zapałek. — Towarzystwo to ma nabyć wszystkie istniejące fabryki zapałek. Z kapitału akcyjnego ma być 49 proc. w posiadaniu państwa, a 51 prc. w rękach prywatnych.

## Sprawy naftowe.

*(Telefonem.)*

Wiedeń, 14 czerwca.

W ministerstwie handlu odbyła się wczoraj konferencya z członkami bloku austryackich rafinerów, w której wzięli udział reprezentanci wszystkich firm do tej organizacyj należących.

Zastępca rządu, szef sekcyi Brosche, wskazał na to, że rząd w swoim czasie wydał zarządzenia, służące do sanacyi przemysłu naftowego w celu poparcia go w narzuconej mu z zewnątrz walce i uzdrowienia go trwale nietylko na rynkach wewnętrznych, lecz także przez umowy eksportowe z konsumentami zagranicznymi na targach światowych. Zarządzenia te dały już pomyślny rezultat. Dalej jednak koniecznem jest jak najszybsze przeprowadzenie reformy bloku, aby dać mu możność stworzenia organizacyi, któraby prowadziła rokowania i była uprawniona do załatwienia ważnych umów.

Potrzeba atoli także konsolidacyi producentów surowca. Rząd uważa jednak za wykluczone, aby sanacya ta miała się odbyć na koszt konsumenta wewnętrznego i musi przy tem obstawać, aby ceny nafty były nie takie wprawdzie jak dziś, gdy stoją niżej kosztów produkcyi, ale aby w każdym razie nie były za wysokie, jak to się działo za czasów kartelu. Dzisiejsze ceny dotajliczne mają pozostać takie same, albo doznać tylko małej powyżki.

Wywody te znalazły ogólny poklask. Rozwinęła się nad nimi dyskusya, w której zabierali głos wszyscy obecni reprezentanci przemysłu naftowego. W myśl tej dyskusyi blok rafinerów uchwali jak najszybciej dla siebie regulamin i będzie się starał o przyłączenie do bloku tych rafinerów, którzy do niego jeszcze nie należą. Postanowiono również porozumieć się z producentami surowca.

W sprawie dalszych kroków rządu odbędą się ponowne rokowania.

## Telegramy

z dnia 14 czerwca.

Wiedeń. Cesarz nadał komendantowi 10 korpusu generałowi piechoty Kummerowi godność tajnego radcy.

### Przerów — twierdzą.

Berno. Dzienniki donoszą, że miasto Przerów ma być zamienione w twierdzę.

### Sejm bośniacki.

Sarajewo. Dziennik urzędowy ogłasza, że cesarz zamianował Alibeja Fiodusa muzułmanina prezydentem Sejmu bośniackiego, Wojsława Solę, Serba, pierwszym wiceprezydentem, a dra Mikołaja Mandicza, Chorwata, drugim wiceprezydentem.

### Kongres w Sofii.

Petersburg. Makłakow zawiadomił Kramarza, że z przyczyn politycznych nie weźmie udziału w kongresie słowiańskim w Sofii. Prawdopodobnie też żaden z członków partyi kadeckiej nie weźmie udziału w tym kongresie.

### Po katastrofie łodzi podwodnej.

Calais. Wczoraj rano wydobyto zwłoki 2 marynarzy z łodzi „Pluviose", razem dotąd 9 zwłok.

### Dymisya gabinetu serbskiego.

Belgrad. Prezydent podał do wiadomości skupczyny dymisyę gabinetu i stosownie do panującego tam zwyczaju oświadczył, że skupczyna aż do chwili rozwiązania przesilenia gabinetowego nie może obradować.

### Bojkot towarów greckich.

Smyrna. B. Reutera donosi: Tutejszy komitet postanowił bojkot greckiej żeglugi, greckich towarów i kupców greckich.

### Kwestya kreteńska.

Londyn. Jak się Biuro Reutera dowiaduje, rząd angielski otrzymał ze strony rządu francuskiego propozycyę odbycia w Londynie konferencyi w sprawie Krety. Propozycyę tą rozważa obecnie rząd angielski.

### Reformy wyznaniowe w Hiszpanii.

Madryt. Nuncyusz wręczył wczoraj prezydentowi ministrów notę Watykanu z protestem przeciw dekretowi królewskiemu, który pozwala niekatolickim wyznaniom na publiczne wykonywanie swoich obrządków. Prezydent ministrów zda o tem sprawę na mającem się odbyć dzisiaj po południu zebraniu parlamentarnej większości rządowej.

### Z Dumy.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Car przyjął onegdaj prezydenta Dumy na 1-godzinnej audyencyi, na której prezydent zdał mu sprawę o pracach w Dumie. Zakończenie sesyi Dumy i Rady państwa naznaczono na 18 b. m.

### Ustawa finlandzka.

Petersburg. Komisya Rady państwa dla obrad nad projektem ustawy o Finlandyi, przyjęła projekt bez zmiany.

## Opera lwowska.

(„Madame Butterfly" G. Pucciniego).

W zeszłym roku po premierze tego egzotycznego dramatu muzycznego przeważna część słuchaczów wychodziła zdumiona, ale ze skargą na ustach, że traci się czas na słuchaniu okropności modernistycznych, że w muzyce za wiele zgrzytliwych dyssonansów, a w librecie zbyt silny smutek nastroju realistycznego. Wbrew jednak przypuszczeniom, powodzenie „Madame Butterfly" stało się faktem dokonanym, publiczność ulegając ciekawości, poczęła się rozsmakowywać w smutnym obrazku japońskim tak, że dziś nucenie motywów tej opery należy nawet do dobrego tonu muzykalnej garstki Krakowian.

Temu przypisać należy, że sala teatralna była wczoraj doszczętnie zapełniona, jakby w nadziei niezawodnie przyjemnych wzruszeń. Najwięcej oklasków i miłego uznania jedna sobie sympatyczna przedstawicielka roli tytułowej p. Jadwiga Dębicka. Jej prześliczny (w górnych nutach) głos, umiejętne nim władanie i urok całej postaci, nadającej się znakomicie do reprezentowania młodziutkiej, rozkosznej Japonki, jednają dla młodej artystki całe szeregi szczerych wielbicieli. W tym roku jeszcze gra sama pogłębiona, lepiej opracowana, przyczynia się do wrażenia na ogół zupełnie artystycznego. Gdyby jeszcze dało się wolumen głosu w średniej i dolnej skali rozszerzyć, mielibyśmy pierwszorzędną przedstawicielkę partyi liryczno-dramatycznej w p. Dębickiej.

P. Drzewiecki jako Pinkerton zdobył się tym razem na znaczne ożywienie gry i na wokalne efekty, bardzo piękne, których dotąd u tego artysty nie można było zaobserwować. „Gadatliwą" prawie partyę konsula wykonywał p. Okoński, jak i w roku zeszłym z właściwą sobie swobodą. Głos p. Tarnawskiego brzmiał jędrnie, soczyście i jak na zagniewanego bonzę przystało, grozą imponująco. Świetna przedstawicielka Suzuki p. Lachowska zaokrągliła swą rolę, wykończywszy starannie wokalną stronę swej wdzięcznej partyi i w grze ujawnić chciała również korzystne drobne zamiany. Doskonałym Goro był p. Salikowski. Chór za sceną w drugim akcie, tym razem podparty udziałem „ad hoc" skrzypiec, wypadł czysto.

*B. W.*

## Kronika.

Kraków, wtorek 14 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Bazylego b. i Anastazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32, zachód o godz. 7 m. 48 długość dnia godzin 16 min. 16

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, ciepłota spada, stan niepewny, pogoda brzydka.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Manewry jesienne".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Ułani księcia Józefa".

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę".

**Odnowienie Biblioteki Jagiellońskiej.** Zupełne zaniedbanie gmachu Biblioteki Jagiellońskiej było od dłuższego czasu jaskrawym przykładem niechęci rządu dla naszych spraw kulturalnych. Mimo starań senatu akademickiego rząd długi czas ociągał się z asygnowaniem funduszów na cele restauracyi naszego zabytku architektury gotyckiej. Dopiero w ostatnich czasach rząd zdecydował się przystąpić do restauracyi Biblioteki. Szybkiemu wykonaniu tego przedsięwzięcia stoi jednak na przeszkodzie brak sił technicznych budownictwa rządowego. — Wobec tego krakowski urząd konserwatorski, który głównie około tej sprawy zabiegał, zaproponował rządowi oddanie restauracyi we własny zarząd konserwatorowi, któryby poruczył jej przeprowadzenie jednemu z architektów cywilnych, obeznanemu z restauracyą historycznych budowli. Wniosek ten uzyskał przychylne poparcie namiestnika dra Bobrzyńskiego, zapewne więc i rząd nań się zgodzi. W ten sposób tak długo wlokąca się sprawa nareszcie posunie się naprzód.

**Budowa dworca kolejowego.** Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie komunikują nam: Dyrekcya kolei północnej rozpisuje publiczną rozprawę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo robót podtorowych i ogrodzeń przy przebudowaniu stacyi krakowskiej (dworzec przyboczny i towarowy). Roboty te obejmują wykonanie całej budowy podtorowej z wyjątkiem betonowych konstrukcyi żelaznych i jarzm mostowych, oraz z wyjątkiem rozebrania istniejących żelaznych poręczy, następnie wykonanie ogrodzeń. Plany oraz zestawienia odnoszące się do budowy, przejrzeć można w sekcyi konserwacyi w Krakowie.

Oferty wnieść należy do dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu przed dniem 4 lipca b. r.

**Reambulacya nowych zdjęć miasta.** Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że obecnie rozpoczyna się dalszy ciąg reambulacyi nowych zdjęć miasta Krakowa i gmin podmiejskich. Magistrat uprasza właścicieli, aby nie czynili przeszkód urzędnikom pomiarowym przy pomiarach dodatkowych.

**Z teatru ludowego.** Dyrekcya teatru ludowego zabrała się energicznie do ożywienia repertoaru, celem podniesienia frekwencyi zagrożonej konkurencyą opery i operetki lwowskiej. Sobotni afisz

zapowiedział dwuaktową operetkę W. Rapackiego „Pajacyki“ oraz „Bęben“ Suppego. Obydwa te utwory nieznane dotąd w Krakowie obudziły tem większe zainteresowanie, że główne partye spoczęły w rękach zaproszonych na szereg gościnnych występów pań Adolfiny Zimajerowej i jej córki Heleny Rapackiej. Wesoły utwór W. Rapackiego jest niejako parodyą „Pajaców“ Leoncavalla, tętniącą rzeczywistym humorem i werwą operetkową. Niemniejszym humorem i wesołą muzyką zaleca się operetka Suppego „Bęben“. W obu tych operetkach obydwie artystki, cieszące się niesłabnącą sympatyą publiczności, zdobywają niezwykły sukces, którego wyrazem są huczne oklaski. Zwłaszcza p. Adolfina, zawsze młoda i pełna werwy, może rywalizować zwycięsko z niejedną artystką operetki. Na obu dotyczących przedstawieniach operetek oraz na „Ułanach księcia Józefa“, teatr był doskonale zapełniony a nastrój widowni świadczy, że dyrekcya teatru ludowego musiała wyrobić sobie publiczność i zainteresować ją repertuarem jak i poziomem swych przedstawień.

**Egzamin dojrzałości** w II szkole realnej w Krakowie odbył się w dniach 6, 7, 8 i 9 b. m. pod przewodnictwem dra Kazimierza Żórawskiego, prof. uniw. Jag. Do egzaminu przystąpiło 17 uczniów publicznych, 3 pryw. i 2 eksternistów. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Alfred Jekisich, Bergman Stanisław, Ćwiżewicz Józef (z odzn.), Dudziak Maryan, Hirsch Wilhelm (z odzn.), Kosobucki Stanisław, Lewandowski Jerzy, Loster Tadeusz, Madej Czesław, Pększyc Franciszek, Rosenzweig Aleksander, Róniewicz Włodzimierz (z odzn.), Schneidl Henryk (z odzn.), Tetmajer Jan, Statter Dawid, Tabeau, Węgrzyn Henryk, pryw., Kłopotowski Jerzy pryw., Grabińska Janina pryw., Grabińska Marya i ekst. Grundmann Salomon. Reprobowano 1 eksternistę.

**W szkole sług żeńskich na Smoleńsku,** istniejącej już od 20 lat, odbyło się w niedzielę o godz. 3 po poł. zakończenie roku szkolnego. Po krótkim popisie przemówił dyrektor Maciołowski, zaznaczając, że szkoła założona dla sług ma im dać ten klucz do wiedzy, jakim jest znajomość czytania i pisania, a nadto utrwalić w nich zasady moralności i cnoty, obudzić zmysł oszczędności i podnieść je umysłowo i moralnie. Szkoła spełnia dotąd swoje zadanie z dosyć pokaźnym skutkiem. Przeszło 4500 analfabetek uczęszczało przez ten okres czasu do szkoły. W ubiegłym roku uczęszczało do czterech klas 138 uczenic, z których 110 ukończyło rok szkolny z bardzo pomyślnym skutkiem.

Z wielkiem uznaniem podziwiali obecni goście dobre, czytelne i ortograficzne pismo analfabetek pierwszej klasy, które w 64 godzinach nauki niedzielnej w roku tak zadziwiające zrobiły postępy.

Po rozdaniu nagród w książeczkach kasy oszczędności z funduszu 100 K, przez gminę m. Krakowa na ten cel udzielonego i kilkudziesięciu książek treści religijnej, moralnej, historycznej i gospodarczej, podziękowały uczenice przez swoją przedstawicielkę Scholc za pracę i opiekę, a ks. dr Jurgowski imieniem konsystorza i obecnych reprezentantów władz w serdecznych słowach podniósł zasługi dyrektora i grona nauczycielskiego, zachęcając uczenice, aby jak najliczniej korzystały z instytucyi.

**Wycieczki włościańskie.** W ostatnich kilkunastu dniach zwiedziły miasto nasze liczne grupy włościan, przybyłe do Krakowa z różnych powiatów kraju dla zwiedzenia pamiątek starego grodu. — Wczoraj przybyła do Krakowa w liczbie około 700 osób, przeważnie dzieci, wycieczka włościańska z Łodygowic i gmin sąsiednich, z własną orkiestrą, pod przewodnictwem posła Dobiji i ks. Kotarby. Wycieczkowcy, którzy przyjechali do Krakowa o godz. 5 po południu, udali się z dworca kolejowego w pochodzie z chorągwiami pod pomnik Jagiełły, na kamień pamiątkowy Kościuszkowski w Rynku Głównym i pod pomnik Mickiewicza, składając trzy piękne wieńce o barwach narodowych. Pod pomnikiem Mickiewicza powitał przybyłych imieniem komisyi wycieczkowej p. Gosławski, poczem przemówił poseł Dobija. Pod pomnikiem rozdzielili się wycieczkowcy na grupy, w których dzisiaj będą zwiedzać zabytki miasta. Gości włościańskich oprowadzają po mieście członkowie Koła T. S. L. im. Asnyka i sekcyi oprowadzania akad. Koła T. S. L. pod przewodnictwem p. Gutkowskiego.

Dziś w południe delegacya wycieczki uda się do prezydenta miasta, celem złożenia podziękowania za kwatery i różne ułatwienia, zarządzone na czas pobytu wycieczki w mieście. Wycieczka odjedzie jutro z powrotem.

Wczoraj przybyło również do Krakowa kilka wycieczek wiejskich dzieci szkolnych pod przewodnictwem swoich nauczycieli i nauczycielek.

**Tow. wzaj. pomocy U. U. J.** ogłasza, że istniejąca w niem komisya informacyjna pośredniczy w dostarczaniu ukwalifikowanych i sumiennych korepetytorów na zbliżające się wakacye szkolne, oraz pomocników biurowych dla adwokatów, notaryuszy i t. d. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem Towarzystwa: Kraków, ulica Jabłonowskich l. 8.

**Kopiec grunwaldzki w Niepołomicach.** „Straż Polska“, zachęcona wielkiem powodzeniem, jakie sobie zyskała pierwsza wycieczka do Niepołomic, przystępuje do urządzenia drugiej dnia 19 b. m. z nieco zmienionym i ulepszonym programem. Cel wycieczki, jakim jest uświetnienie faktu dziejowego przez usypanie kopca, zgromadzi niewątpliwie licznych uczestników, a miłe spędzenie dnia świątecznego na spacerze w lesie i zwiedzenie pięknych zabytków budownictwa polskiego, niewielki trud mile wynagrodzi.

Zgłoszenie przyjmuje już „Straż Polska“ (ulica Floryańska l. 1) od godz. 10—1 rano i od 4—8 wieczorem. Cena zniżona biletu tam i z powrotem III. kl. 1 kor. 30 gr.

**Z sali sądowej.** Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Franciszkowi Ciuryle, 21-letniemu aspirantowi pocztowemu, oskarżonemu o to, że w sierpniu i wrześniu 1909 r. otwierał polecone listy z Ameryki i pieniądze z nich zabierał, przez co adresaci ponieśli szkody na większe sumy.

Ciuryło prowadził oddział poczty listowej i kasę podręczną ze sprzedaży marek w urzędzie pocztowym w Wieliczce od 15 lipca do 10 września 1909 r. i w tym czasie wybierał pieniądze z listów z Ameryki, a dotyczące listy przeznaczał do wyekspedyowania z powrotem, z tytułu, że adresaci nie są znani. To zwróciło na niego podejrzenie, a śledztwo wykazało, że w ciągu niespełna dwóch tygodni obwiniony przywłaszczył sobie ogółem 175 koron. Przed rozpoczęciem śledztwa wyjechał Ciuryło z Wieliczki na posadę do Miejsca Piastowego, gdzie skradł srebrną papierośnicę ojcu tamtejszej oficyantki pocztowej, którą miał zastępować, p. Fenereislowi. Kradzież się wykryła i Ciuryło stracił posadę.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył radca Obtułowicz, oskarżał prokurator dr Rosławiński, bronił z urzędu obrońca Pawłowicz. Oskarżony, który zeznaje z wolnej stopy, przyznaje się tylko do defraudacyi sum z paru listów, mogących razem zawierać 20 dolarów. Reszcie zarzucanych mu kradzieży przeczy.

Do rozprawy powołano 18 świadków, wyrok zapadnie dzisiaj.

**Pożar w trafice.** Na placu WW. Świętych pod l. 11 w trafice Laulichta powstał wczoraj wieczór koło godz. 8 ogień. Mianowicie od płomienia gazowej maszynki zajęły się w trafice papiery i opakowania na paczkach z tytoniem i cygarami. — W sklepie nieobecny był trafikant, a sprzedająca towary dziewczynka, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, wszczęła alarm, na który przechodnie pospieszyli z pomocą. Podczas gaszenia ognia zalano wodą cały sklep i zamoczono znajdujący się w nim tytoń. Gdy zawezwana straż pożarna przybyła na miejsce, ogień już ugaszono. W kilka minut po odjeździe znowu alarmowano straż pożarną, jednak jak się okazało, niepotrzebnie. Na miejsce wypadku przybyła policya, która utrzymywała porządek wśród zgromadzonego przed trafiką tłumu. Szkoda z powodu zamoczenia tytoniu wynosi kilkaset koron.

**Samobójstwo.** Kolejarze, wracający wczoraj do domu ze służby koło godziny 12 w nocy drogą ku cmentarzowi, spostrzegli człowieka, wiszącego na drzewie przydrożnem koło arsenału wojskowego.— Po odcięciu sznura, gdy powieszony, mimo doraźnej akcyi ratunkowej, nie dawał znaku życia, zaalarmowano pogotowie. Dyżurni pogotowia po przybyciu na miejscu stwierdzili, że samobójca zmarł przed godziną przeszło, tak, że wszelkie środki ratunkowe byłyby bezskutecznemi. O wypadku zawiadomiono policyę, która zarządziła przewiezienie zwłok do Collegium medicum.

Jak stwierdzono, samobójca nazywał się Andrzej Blatt, liczył koło 55 lat i był robotnikiem w magazynach wojskowych przy ul. Rakowickiej. Znaleziono przy nim kartkę, w której Blatt uwiadamia władze stylem niejasnym i poplątanym, iż z powodu kradzieży buraków w polu, z obawy przed żandarmeryą, musi skończyć śmiercią samobójczą. Nasuwa się wobec tego przypuszczenie, że Blatt popełnił samobójstwo w napadzie obłędu.

**Burze.** Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj po południu i drugi raz o godz. 7 wieczorem szalała tu straszna burza z piorunami, połączona z lekkiem oberwaniem się chmury. Piorun uderzył w kilku punktach za miastem.

Na kanale dunajowym zatonęła łódź, przyczem 1 człowiek utonął, a dwaj inni, znajdujący się w łodzi, zdołali się uratować. Do wielu mieszkań parterowych i suterynowych wdarła się woda, którą straż ogniowa tylko z trudem wypompowała.

**Wyścigi konne w Wiedniu.** Wyniki wyścigów z dnia 12 czerwca (inform. Lackenbachera) są następujące:

Bieg I. Nagroda „Schüttel“ bieg klaczy 4000 K 1300 mtr. ks. Jerzego Lubomirskiego „Kalina“ 1, (3 „nad“), biegało 13. Bieg II. „Maiden“ dwóchlatek nagroda 4000 K — 1000 mtr. L. Egedyego „Frog“ 1, (2:1), A. Drehera „Logos“ 2, (8:1), Georga „Alpenrose“ 3, (10:1), biegało 11. Bieg III. Nagroda państwowa, Jockey-Klubu nagroda 3300 K — 2406 mtr. L. Egedyego „Veröfeny“ 1 (5:1), Georga „Kahlenberg“ 2 (1 pół:1), F. Milnego „Boncompagno“ 3 (10:1), biegało 9. Bieg IV. „Matchbox“ nagroda 9500 K — 1200 mtr. ks. Władysława Lubomirskiego „Lepszy“ 1 (8:1), J. Jamkowicza „Fürge“ 2 (3 i pół:17), K. Geista „Javor“ 3 (1 i pół „nad“), biegało 7. Bieg V. Handicap „Maxima“ nagroda 8500 K — 1200 mtr. ks. Władysława Lubomirskiego „Ovidius“ 1 (6:1), Stanisława Wiktora „Livtsu“ 2 (12:1), A. Drehera „Vinceno Albert“ 3, biegało 13. Bieg VI. z płotami „Munkas“, nagroda 7500 K — 2800 mtr. rotmistrza Orsicza „Calette“ 1 (2:1), biegało 4. Bieg VII. Handicap sprzedażny dwóchlatek, nagroda 3400 K — 900 mtr. Redgreya „Boris“ 1 (1 i pół:1), biegało 3.

**Sprzeniewierzenia urzędnika policyi.** Z Nagy Kikinda telegrafują: Na wezwanie budapeszteńskiej policyi uwięziono tu urzędnika policyi Blauchowicza pod zarzutem, że podczas odbierania inwentarza po śmierci właściciela dóbr Jeanowicza, sprzeniewierzył papiery wartościowe na sumę 50.000 koron.

**Ofiary piorunu.** Z Berlina telegrafują: W niedzielę wieczorem w miejscowości Ploetzensee piorun uderzył w płot druciany, obok którego zebrali się tłumnie ludzie, szukający pod drzewami schronienia przed deszczem. Sześć osób zginęło na miejscu, a 13 jest ciężko rannych. Liczba lżej rannych jest bardzo wielka.

Z Wiednia telefonują nam: Jak donoszą z Berlina, onegdajsza katastrofa w Ploetzensee miała większe rozmiary, niż z początku przypuszczano. Oprócz 60 osób, które zginęły na miejscu, zmarły wczoraj jeszcze 3 osoby. Stan 16 ciężko rannych jest groźny. Lżej rannych jest 80 osób. Skutki uderzenia pioruna były straszne. Kilkaset osób padło odrazu na ziemię. Przyszli oni do siebie dopiero po kilkunastu minutach.

W miejscowości Fridenau koło Berlina piorun uderzył w kościół, w którym odbywał się właśnie ślub. Organista i nowożeńcy zostali lekko porażeni.

**Śmierć w płomieniach.** Z Montreal telegrafują: W lokalnościach biurowych „Daily Herald“ wybuchł pożar. Wieża budynku zawaliła się przez płonący dach. W płomieniach zginęło 40 osób, przeważnie żeńskich pracownic.

**Obrabowanie klasztoru.** Z Kostromy donosi pet. ag. tel.: W pow. wiełuskim kilku uzbrojonych ludzi napadło na klasztor żeński i zmusiło mniszki do wydania 10.000 rubli. Wczoraj aresztowano 4 napastników i pieniądze odebrano.

**Zderzenie pociągów.** Z Helsingforsu telegrafują: Na stacyi Sokkenbaken zderzył się pociąg towarowy z przepełnionym pociągiem osobowym. — Trzy osoby zabite, 14 odniosło zranienia. Winę ponosi maszynista pociągu towarowego.

**Powódź w Adryanopolu.** Z Adryanopolu telegrafują: Powódź zalała kilka dzielnic miasta.

**Głody w Chinach.** Z Petersburga telegrafują: Jak donoszą z Charbina, w prowincyi chińskiej Chunan panuje straszny głód. Dziesiątki tysięcy ludzi nie mają pożywienia. Oprócz tego grasują różne epidemie. Wypadków śmierci jest mnóstwo.

**Aeroplanem z N. Jorku do Filadelfii.** Z Nowego Jorku telegrafują: Awiator Hamilton przeleciał wczoraj przed południem z Nowego Jorku ponad Trentown (New Jersey) do Filadelfii, gdzie wylądował bez wypadku. O godz. 11 i pół przed południem rozpoczął Hamilton lot z powrotem.

---

**Mianowania.** „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało asystenta rachunkowego Karola Ordyńskiego oficyałem rachunkowym w dyrekcyi poczt.

Minister handlu zamianował praktykantów rachunkowych Rudolfa Maryana Ożarskiego i Juliana Tyrpaka asystentami rachunkowymi w gal. dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwowski sąd krajowy wyższy przeniósł w drodze zamiany miejsc służbowych oficyałów kancelaryjnych Maryana Hryszkiewicza ze Lwowa do Wojniłowa i Markusa Silbermanna z Wojniłowa do Złoczowa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów Bazylego Halskiego w Żywcu, Kazimierza Bogdańskiego w Krościenku, Bazylego Górnikiewicza w Wadowicach i Kazimierza Jemzę w Mielcu.

---

**Zmarli:**

Stanisława z Mieszkowskich Grabowiecka, żona em. nadradcy skarbowego, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 39.

Ze Stejskalów Helena Frejselsfeld-Chitrowa, żona emerytowanego prezydenta senatu sądu najwyższego, przeżywszy 50 lat, zmarła w Krakowie.

Marya Załasówna, córka urzędnika podatkowego, zmarła w Krakowie, przeżywszy 20 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 czerwca.

**HOTEL KRAKOWSKI:** Stanisław Żarnecki z Zakopanego, Augustowie Kamieńscy ze Lwowa, Hipolit Żelaszkiewicz, Jan Kowalski, Andrzej Życzał z Luboszyc (Król. Pol.), kap. Fryderyk Becker z Krakowa, Zygmunt Bagieński z Boża (Król. Pol.), Bronisław Wesołowski z Krzcinic (Król. Pol). Józef Dreyża z Laurahütte (G. Śląsk), Jozef Tichy z Wiednia, inż. Kazimierz Przetocki ze Lwowa, Stanisław Maluty z Rabki. Maryan Walser z Słdziny, inż. Karol Dell Antonio z Marchegg.







## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 13 czerwca. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 299·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 277·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 288·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 109·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·—. Clary 40 złr. m. k. 235·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79·50. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 66·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 257·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 257·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 543·—.

**Berlin,** 13 czerwca. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus 98·92.

**Paryż,** 13 czerwca. Renta 3-prc. 98·93. Mąka 31·45.

## Zamknięcie giełdy.

**Wiedeń,** 13 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.
(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 670 25, węg. Zakł. kred. 843 25, Anglobanku 310 50, Unionbanku 601 25, Länderbanku 493 50, Bankverein 542 75, Bodencredit 11 87, Galic. Banku hipotecz. 688 —, Kolei państwow. 753 25, kolei połudn. 119 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 40, kolei Czerniow. — —, Alpiny 724 —, Rima Muranyi 689 50, Prag. Tow. żelazn. 26 60, Fabryki broni 713 —, Akcye tureckie tyt. 358 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 875 —, Obl. węg. indemniz. 92 75, Renta majowa 94 20, Austr. renta koron. 94 20, Węgier. renta koron. 92 30. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 30, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4½% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 258 25, Marki 117 57, Ruble 253 50, Rosyj. pożyczka 103 70

Usposobienie: Z początku silne potem bez interesu.



Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.